

Mjr lek. Andrzej Szynkowicz (1958-2013) **– wieloletni ordynator Oddziału Dermatologicznego** **105 Szpitala Wojskowego w Żarach**



Zogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wspaniałego kolegi, ordynatora Oddziału Dermatologicznego 105 Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Żarach (105 SzWzP) mjr. rez. lek. Andrzeja Szynkowicza. Śmierć dosięgła go na miesiąc przed 55. urodzinnymi. Trudno pogodzić się z faktem, że odchodzi człowiek w pełni rozwoju zawodowego, który tak wiele jeszcze mógłby pomóc ludziom i tak bardzo potrzebny był własnej rodzinie.

Dr Andrzej Szynkowicz urodził się 11 listopada 1958 r. w odległych o setki kilometrów od Żar Mikołajkach. Na pięknych Mazurach spędził młodość-

cze lata. W pobliskim Węgorzewie uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego, gdzie w 1977r. zdał maturę. W ówczesnym czasie Wojskowa Akademia Medyczna im. gen. dyw. prof. B. Szareckiego z Łodzi cieszyła się już zasłużoną sławą najlepszej uczelni kształcącej lekarzy w Polsce. Było to główną przyczyną, dla której zdolny i pracowity maturzysta opuścił krainę wielkich jezior, by zostać podchorążym Wydziału Lekarskiego XXI kursu WAM. Bez trudu zaadaptował się do warunków studiów medycznych i wymogów zawodowej służby wojskowej. Medycyna bardzo go interesowała, więc pochłanianie tomów dzieł lumi-

narzy fachu lekarskiego nie stanowiło większego problemu, zaś rygoru służby wojskowej nie były dotkliwie odczuwalne w gronie świetnych kolegów. Ukoronowaniem sześćioletnich studiów był dzień 24 czerwca 1984r., kiedy gen. broni Tadeusz Tuczapski mianował podchorążego Andrzeja Szynkowicza podporucznikiem WP, rozpoczynając nowy rozdział w jego życiu. Młody lekarz na staż podyplomowy trafił do 105 SzWzP w Żarach. Nie mógł wtedy przypuszczać, iż resztę swojego życia spędzi w murach tej szacownej placówki. Tutaj w gronie starszych kolegów rozpoczął swą przygodę z prawdziwą medycyną i zdobywał swe ostrogi wojskowo-lekarskie. Po odbyciu stażu podyplomowego w 1985r. wyznaczony na pierwsze samodzielne stanowisko służbowe - dowódcę kompanii medycznej 73 pułku czołgów w Gubinie. Służba w jednostkach pancernych zawsze należała do najtrudniejszych wyzwań, wiele wysiłku i pracy trzeba było włożyć, aby równocześnie podjąć szkolenie specjalizacyjne w wybranej dziedzinie medycyny. Dr Szynkowicz szczególnie zainteresowany był dermatologią i wiedzę na ten temat poszerzał w ramach wolontariatu na Oddziale Skórno-Wenerycznym 105 SzWzP w Żarach, pod kierunkiem ordynatora płk. lek. Jerzego Nowakowskiego. W dniu 12 lipca 1987 r., tuż przed zdaniem egzaminu na I° specjalizacji z dermatologii, por. Andrzej Szynkowicz objął etat asystenta w swoim macierzystym szpitalu. Kolejne 13 lat to okres rozwoju i coraz większej popularności dermatologii żarskiej, która zaczyna dominować w całym województwie. Nowy asystent uzyskał w tym czasie I° (1987) i II° (1993) specjalizacji w ukochanej dziedzinie medycyny. Po nabyciu odpowiedniej wiedzy i doświadczenia był najlepszym kandydatem, aby w dniu 22 grudnia 2000 r., po odejściu na zasłużoną emeryturę płk. lek. Jerzego

Nowakowskiego, w stopniu majora objąć stanowisko ordynatora Oddziału Dermatologicznego. To przykład wzorowego przekazywania wiedzy i obowiązków przez ustępującego ordynatora swojemu wychowankowi, co nie zawsze odbywa się w sposób tak udany i korzystny. W ten sposób rozpoczął się najwspanialszy okres w życiu zawodowym Andrzeja.

W 2003 r. w związku z restrukturyzacją armii, podobnie jak wszyscy oficerowie szpitala, przeszedł na emeryturę, w dalszym ciągu sprawując - już jako cywil - funkcję ordynatora. Rozwinął jeszcze bardziej swój Oddział Dermatologiczny 105 SzWzP, który stał się najlepszym, a następnie jedynym w całym województwie lubuskim. Pod kierunkiem dr Szynkowicza szkoliło się wielu młodych adeptów tej ciekawej dziedziny medycyny, którym zawsze był w stanie poświęcić swój czas i cierpliwie tłumaczyć zawilości sztuki lekarskiej. Ukoronowaniem kariery zawodowej było mianowanie go na stanowisko Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie dermatologii i wenerologii. Całkowitą satysfakcję i spełnienie osiągnął Andrzej w momencie ukończenia medycyny przez swojego syna, który postanowił iść w ślady ojca. Właśnie w takiej chwili wielkiego szczęścia zapukał do Andrzeja zły los. Okazało się, iż utrzymujące się od kilku miesięcy dolegliwości bólowe to skutek śmiertelnej choroby, która rozwinęła się już w bardzo dużym stopniu. Po męsku przyjął ten wyrok, mimo iż zdawał sobie sprawę z niekorzystnego rokowania, podjął nierówną walkę. Przyniosła ona Andrzejowi wiele cierpienia i bólu, ale losu niestety nie odmieniła. Przez prawie rok czasu, przy ogromnym wsparciu całej rodziny, próbowano powstrzymać przeznaczenie, a przynajmniej zmniejszyć dolegliwości nasilające się z każdym dniem. 9 października 2013 r. w godzinach porannych śmierć zabrała naszego kolegę, lekarza który w 105 SzWzP w Żarach rozpoczął przygodę z medycyną i tu zabiło ostatni raz jego serce. Zawsze życzliwy, pełen zrozumienia i pomocny młodszym stażem lekarzom. Był ostoją spokoju, nawet w trudnych chwilach zawsze zrównoważony i pełen taktu. Lekarz w pełni zaangażowany w pracę swojego oddziału, szanowany przez kolegów, oddany pacjentom. Odszedł

w kwiecie wieku na szczycie rozwoju zawodowego. Z całą pewnością nasz 105 SzWzP bez Andrzeja Szynkowicza nie będzie już taki sam, bardzo trudno będzie go zastąpić. Żegnamy oficera, który od pierwszego dnia zawodowej służby wojskowej związał się ze 105 SzWzP i pozostał mu wierny do ostatniej sekundy życia. Uroczystości żałobne odbyły się 14 października 2013 r. w Kościele Garnizonowym w Żarach. Pożegnaliśmy majora Andrzeja Szynkowicza z honorami wojskowymi przynależnymi oficerowi Wojska Polskiego. W centralnej części świątyni wystawiono trumnę, na wieku której położono czapkę majora z amarantowym otokiem wojskowej służby zdrowia, wokół wystawiono poduszkę z odznaczeniami zmarłego oraz niezliczoną ilość kwiatów i wieńców żałobnych. Przy zwłokach wartę honorową zaciągnęli żołnierze z 10 Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. Stanisława Maczka ze Świątoszowa, którym towarzyszył poczet sztandarowy. Nie zabrakło nikogo z przyjaciół, koleżanek i kolegów z pracy, ogromnej rzeszy pacjentów. Mszę św. celebrował ks. ppłk Stanisław Błądek, słowo pożegnalne wygłosił dyrektor 105 SzWzP Sławomir Gaik. Żegnając kolegę rzekł: „...pozostanie w naszej pamięci na zawsze, to niepowetowana strata...”. W asyście wojskowej trumny z ciałem naszego kolegi wyprowadzono z kościoła, a następnie została ona przetransportowana na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz Junikowo w Poznaniu.

Śmierć niespełna 55-letniego człowieka trudno przyjąć ze zrozumieniem. Wypada nam mieć głęboką nadzieję, iż tam w zaświatach także są chorzy pacjenci, a Pan Bóg potrzebuje najlepszego na świecie konsultanta i dlatego zabrał nam naszego Andrzeja. Niestety pozostawił w rozpacz i osamotnieniu rodzinę, której zabrał najlepszego na świecie ojca i męża. Łączymy się w ból i cierpieniu z nimi, wyrażając współczucie i żal oraz obietnicę pomocy, zawsze kiedy będzie ona im potrzebna.

Cześć Jego Pamięci!

W imieniu Dyrekcji
105 Szpitala Wojskowego w Żarach
i wszystkich pracowników
dr n. med. **Krzysztof KOPOCIŃSKI**

